

Dr Elaine Phillips, Wprowadzenie do geografii historycznej:

Sesja 5, Galilea

Witam, witam dr Elaine Phillips, która poprowadzi piąty wykład z geografii historycznej i wprowadzenia. Tematem tego wykładu będzie Galilea. Po omówieniu już dość szczegółowo terenów nizinnych i okolic Jerozolimy, przeniesiemy się na północ, aby porozmawiać o Jezusie i Galilei.

Tutaj widać północno-zachodni kraniec Jeziora Galilejskiego i bardzo ważny obszar, o którym opowiemy nieco później. Ale najpierw, jak zawsze, zrobmy małe podsumowanie. Oto nasza ziemia pomiędzy i zauważyliśmy już poligon doświadczalny wiary, więc to dla nas nic nowego.

Jedną z rzeczy, które również zauważyliśmy, jest to, że przymierze Boga z Izraelem zawsze dotyczyło ziemi. Błogosławieństwa, które zostały dane ludowi, były błogosławieństwami związanymi z opadami deszczu, produktywnością ziemi i wszystkimi tymi wspaniałymi rzeczami. Dotyczyło to również ziemi pod względem zagrożeń i niebezpieczeństw.

I widzieliśmy to szczególnie w tym ostatnim wykładzie o konfrontacji z obcymi wpływami. Mówiliśmy o górach. Mówiliśmy o Jerozolimie.

Porozmawiamy o dzicy, która jest naszym owalem. A ostatnio zajęliśmy się wpływami zagranicznymi z nizin nadmorskich. Dzisiaj, jak już wspomniałem, przeniesiemy się nieco bardziej na północ.

Najpierw zajmiemy się Nazaretem, który leży tuż za Doliną Jezreel, naprzeciwko Góry Karmel, o której mówiliśmy ostatnio. Następnie przyjrzymy się Kafarnaum. Przeniesiemy się z rodzinnego miasta Jezusa, Nazaretu, do Kafarnaum, miasta, w którym pracował.

Porozmawiamy o tym dużo, wyjaśniając, dlaczego to rzeczywiście ważny krok. A potem, znowu, to bardzo skrócone spojrzenie na niektóre obszary, które były częścią życia Jezusa. Przeniesiemy się do Cezarei Filipowej, położonej wysoko u podnóża góry Hermon.

Będą to po prostu małe fragmenty znacznie szerszej posługi Jezusa w Galilei. Powinno to jednak dać nam dobre wyobrażenie o niektórych ważnych aspektach działalności Jezusa podczas jego posługi w latach galilejskiej. Tytułem wstępu, Galilea nie jest jednak zbyt często wspominana w Starym Testamencie.

Mamy do tego istotne odniesienie i przeczytam wam to, ponieważ będzie to ważny punkt wyjścia dla czegoś, co zobaczymy w Ewangelii Mateusza. Tak więc, rozdział 9 Księgi Izajasza, a tak przy okazji, rozdział 8 Księgi Izajasza kończy się wzmianką o mroku i głębokiej ciemności itd. Dlatego pierwsze słowo w języku angielskim w rozdziale 9 brzmi: „niemniej jednak nie będzie już mroku dla tych, którzy byli w udreće”.

W przeszłości Bóg upokorzył ziemię Zabulona i ziemię Naftalego. Ale w przyszłości uhonoruje Galileę pogan, drogą morską wzdłuż Jordanu. Lud kroczący w ciemności ujrzał światłość wielką.

Nad mieszkańcami krainy cienia śmierci weszło światło. Wrócimy do tego nieco później, a ci z was, którzy dobrze znają Księgę Izajasza, wiedzą, że w wersach 6 i 7 nastąpi obietnica narodzenia się dziecka, które będzie miało wszystkie te cudowne imiona i tytuły Boga. Ale w końcu do tego dojdziemy.

To wciąż wstęp. To jedna z niewielu wzmianek o Galilei w Starym Testamencie. Kiedy jednak dochodzimy do Ewangelii, oczywiście, jak wspomniałem wcześniej, nacisk kładzie się na Galileę, a Jezus będzie głosił tam przez co najmniej dwa lata.

Pytanie zatem brzmi, co dzieje się pomiędzy tymi okresami? Krótki przegląd historii, który, jak sądzę, trochę nam pomoże. Po podziale królestwa najpierw królestwo północne idzie na wygnanie, a potem, oczywiście, królestwo południowe idzie na wygnanie i świątynia zostaje zburzona. Na północy, w tym w Galilei, przybywają obcokrajowcy.

1 Księga Królewska 17 mówi nam wszystko o tym całym mieszanin i synkryzmie, który rozwija się w tym regionie. Z biegiem wieków Aleksander Wielki przemierzy Izrael, a nawet dotrze do Egiptu, a zatem ten obszar również będzie w dużym stopniu wchłaniał wpływy greckie. Hellenizm to nie tylko narzucenie kultury greckiej.

Chodzi o to, że miejscowi czerpią to, co widzą w kulturze greckiej, i przyswajają to sobie, rozwijając coś nowego i unikalnego, ale mocno związanego z kulturą grecką, wplecioną w ich obecne konteksty kulturowe. Obszar ten zachowuje status ziemi pomiędzy, ponieważ po śmierci Aleksandra Wielkiego wielu jego generałów toczy zacięte boje o podział królestwa. Dla naszych celów, obszar Syrii zostaje zajęty przez mężczyznę imieniem Seleukos, jednego z generałów, a obszar Egiptu przez generała imieniem Ptolemeusz. I zgadnijcie, kto jest pomiędzy Syrią a Egiptem? To oczywiście lud Izraela, a zatem nadal jest to ziemia pomiędzy, ponieważ Ptolemeusze i Seleucydzi będą walczyć o to, kto przejmie kontrolę nad tym obszarem. W tych walkach wiele się dzieje.

Koniec III wieku, mniej więcej Seleucydzi przejmą kontrolę nad tym, co było Ptolemeuszami, a następnie w połowie II wieku mamy władcę Seleucydów, który

nazywa się Antioch Epifanes i będzie próbował narzucić w o wiele silniejszy, znaczący, energiczny sposób część tych hellenistycznych rzeczy, szczególnie ich filozoficzno-religijne implikacje, Żydom. Punkt kulminacyjny następuje, gdy wchodzi do świątyni, profanuje świątynię, a następnie masz, na małym obszarze, w Szeferi, właściwie w małym miasteczku o nazwie Modi'in, Żydzi są tam proszeni o złożenie ofiary w nieodpowiedni sposób, i człowiek o imieniu Maciej powstaje. On i jego synowie rozpoczną bunt zwany powstaniem Machabeuszów.

Judasz Machabeusz jest tu naszą główną postacią, a dla naszych celów w Galilei istotne jest to, że potomkowie Judy Machabeusza i jego braci, którzy założyli niepodległe państwo, utrzymują je przez około 100 lat, a jeden z nich jest ważną postacią. Ponieważ w miarę jak ci ludzie rozszerzali swoją kontrolę nad tym, co było bardzo małym obszarem wokół Jerozolimy i Judei, nadal dodawali do niego małe byty, że tak powiem, obszary geopolityczne, a Galilea jest jednym z tych, które zostały siłą wcielone pod kontrolę tego niepodległego państwa żydowskiego, a stało się to za panowania Arystobula. Tak więc w latach 104-103 Galilea była mieszkanką ludzi, obcych religii i obcych ludów, które zostały teraz sprowadzone i siłą nawrócone na judaizm.

W miarę rozwoju wydarzeń Rzym konsekwentnie wkracza na wschód i od 63 r. p.n.e. będzie odgrywał znaczącą rolę. W rzeczywistości ustanowi stolicę w rejonie Galilei zwanym Seforis, i przyjrzymy się temu również trochę. Mamy więc w Galilei prawdziwą mieszaninę ludzi, na których wpływ miały inne religie, hellenizm, obecność Rzymu, i to właśnie tam Jezus wkroczy i rozpocznie ważną postugę.

Najpierw przyjrzymy się Dolnej Galilei. Galilea dzieli się na Górną Galileę i Dolną Galileę. Górna Galilea jest tak dzika i odizolowana, że niewiele się tam dzieje, ani w Starym, ani w Nowym Testamencie.

Dolna Galilea to nieco inna historia. Widać, że ma zarówno zachodni, jak i wschodni komponent. Nie widzimy Morza Śródziemnego, ale zdajemy sobie sprawę, że ono tam jest, ponieważ ważne jest, abyśmy to zauważyli z pewnego powodu, który – mam nadzieję – wkrótce stanie się oczywisty.

Ups, pozbadźmy się Doliny Jezreel. No cóż, zostawmy ją na razie. Patrząc na Dolną Galileę na tej mapie z topografią, widać, że są tu doliny, a potem grzbiety ciągnące się z zachodu na wschód.

To niezwykle istotny zbiór cech geograficznych i topograficznych, o którym chcemy tylko wspomnieć. Oznacza to, że jest on podatny na wpływy zewnętrzne. Tak jak doliny w Szeferi były wąskimi drogami, którymi Filistyni przedostawali się na tereny górskie, tak i te doliny biegnące z zachodu na wschód sprawiają, że ruch z Morza Śródziemnego, Akki, Ptolemeusza i okolicznych miast jest znacznie łatwiejszy, przemieszczając się na wschód.

To ważne. Rzym, jak powiedziałem przed chwilą, zamierza ustanowić stolicę Galilei w miejscu zwanym Seforis , o czym porozmawiamy więcej za chwilę. Innym fascynującym aspektem tego wydarzenia jest to, co następuje.

Widzisz tu wzorce pogodowe i zastanawiasz się, o co w tym wszystkim chodzi? Okazuje się, że nad Morzem Śródziemnym panuje zazwyczaj wilgotna, ciężka pogoda z chmurami. Te przeważające wiatry znad Morza Śródziemnego, przemieszczające się z zachodu na wschód, zawsze wieją tą wilgoć, te wilgotne chmury na wschód, w kierunku Jeziora Galilejskiego, ponieważ mamy do czynienia z tym ciągłym ruchem, o którym, jak sądzę, mówiliśmy już wcześniej, kiedy mówiliśmy o ładzie pomiędzy nimi. To jest szczególnie fascynujące, ponieważ gdy te wiatry przemieszczają się nad tym obszarem, powstaje swego rodzaju efekt lejka.

Nie chodzi tylko o to, jak widać na południu tego kraju, że przesuwa się on w górę po zboczach górzystego terenu, niosąc opady deszczu na zachodnich zboczach. Tutaj mamy efekt lejka, który skieruje te burzowe chmury prosto w dół przez otwór, a tu mamy Jezioro Galilejskie. Poza tym Jezioro Galilejskie leży dość nisko .

To około 700 stóp pod poziomem morza. Jest wilgotno, mokro, ciepło i pomyślcie tylko , że to wywoła mnóstwo turbulencji. Wiecie, do czego zmierzam, bo czytając Ewangelie, bardzo często, a właściwie niezbyt często, widzimy nadchodzące burze na Jeziorze Galilejskim, a Jezus i jego uczniowie w kontekście tych burz na Jeziorze Galilejskim.

Oczywiście, fascynujące jest to, że Jezus jest panem tych burz nad Jeziorem Galilejskim. Ale oto proste wyjaśnienie z meteorologicznego punktu widzenia, skąd te burze się biorą, niosąc to powietrze prosto przez te leje, że tak powiem, w dół, do tego obszaru. Jak zauważyłem przed chwilą i jak wskazują nasze strzałki, mamy też Dolinę Jezreel na południu, która ma kształt grotu strzały, że tak powiem.

Zawsze warto pamiętać o Dolinie Jezreel w ten sposób, ponieważ w historii, w historii ludu Bożego, a nawet wcześniej, Dolina Jezreel była polem bitwy, ponieważ była dużym, szerokim i płaskim obszarem. Jeśli więc pomyślisz o grocie strzały tu, a o drzewcu strzały tam, to jest to pole bitwy. Ale za chwilę powiemy o tym więcej.

Tutaj, po północnej stronie Doliny Jezreel, znajduje się grzbiet . To tylna część pasma grzbietów, które rozciągają się ze wschodu na zachód. Nazywamy go Grzbietem Nazaret, ponieważ Nazaret leży w niewielkim zagłębieniu lub w rodzaju obniżonego kredowo terenu, tuż za tym grzbietem. Grzbiet Nazaret to cała ta struktura. Jak już wspominałem, jedną z rzeczy, o których chcemy pamiętać, jest to, że Jezus, dorastając w Nazarecie, miał wokół siebie wiele interesujących rzeczy.

Po pierwsze , ma przed sobą cały ten etap historii Starego Testamentu. Kiedy więc wychodzi i spogląda na Dolinę Jizreel, widzi las historii, które się tam rozgrywają i które na pewno zna. Wskażemy tylko kilka z nich, rozglądając się dookoła.

Na północ i zachód od niego leży Seforis , rzymska stolica Galilei. Chociaż nigdy nie jest wspomniana w Ewangeliach, prawdopodobnie jest to dość znaczące miasto. To miasto rzymskie.

To miasto grecko-rzymskie. Zostało zbudowane przez syna Heroda Wielkiego, Antypasa, i istnieją sugestie, że ojciec Jezusa mógł być zatrudniony przy jego budowie. Jest to co najmniej bardzo prawdopodobne.

To nie byłoby daleko. Z Nazaretu do Seforis jest około trzech i pół mili . Nazaret to małe, maleńkie miasteczko.

Mógłbyś tam mieszkać. Mógłbyś pracować w Seforis , a potem wrócić do Nazaretu. Jezus mógł mieć dość bliskie kontakty z działalnością budowlaną w Seforis .

Jedną z rzeczy, które tam zbudowano, był teatr i być może pamiętacie, że Jezus bardzo często używał słowa „obłudnik”. Jeśli dobrze pamiętam, to chyba 17 razy użył go w Ewangeliach, opisując aktora. To właśnie oznacza to słowo po grecku.

A więc, gdzie miałyby to dostrzec? Zobaczyłyby to w kontekście sytuacji teatralnej w Seforis . Tak czy inaczej, Nazaret to bardzo ważne miejsce, małe, jakby odizolowane na swoim własnym, niewielkim grzbiecie, ale blisko Seforis , a także blisko miejsca wydarzeń związanych z historią Starego Testamentu. Chciałbym jeszcze wskazać dwie dodatkowe lokalizacje.

Oto Góra Tabor, która oczywiście jest ważna ze względu na powiązanie ze Starym Testamentem, a potem Góra Moria, również ważna ze względu na powiązanie ze Starym Testamentem, a więc część krajobrazu, który Jezus widział dorastając. Nie chcemy tracić z oczu faktu, że na tej mapie są czerwone linie, być może trochę trudne do zauważenia, ale mamy międzynarodowy szlak nadmorski, o którym mówiliśmy, mówiąc o Równinie Filistyńskiej. Prowadzi on przez Górę Karmel, przez Dolinę Jizreel, mija Górę Tabor i schodzi w dół do Kafarnaum, a następnie na północ.

Pamiętajcie więc, że zawsze szukamy tras podróży, kiedy mówimy o geografii, bo właśnie w ten sposób ludzie się przemieszczają i musimy to wiedzieć. Dobrze, przejdźmy dalej i porozmawiajmy konkretnie o posłudze Jezusa w Zachodniej Galilei. Ponownie, nie będzie to wyczerpująca relacja, ale kilka rzeczy, na które chcielibyśmy zwrócić uwagę.

W rozdziale 4 Ewangelii Łukasza, tuż przed rozpoczęciem swojej posługi, Jezus wraca do Nazaretu i tam głosi kazanie w synagodze. I oczywiście, jedną z ciekawych rzeczy,

które dzieją się w tej synagodze, jest to, że początkowo ludzie są, no wiesz, naprawdę nim zachwyceni. Lubią go.

Ale zaczyna deptać ich nacjonalistyczną wrażliwość, bo odnosi się pozytywnie do cudzoziemców. Na przykład do Naamana. I mówi o Eliaszu zmierzającym na północ, w rejon Fenicji.

I bardzo się na niego wściekają, i co robią? No cóż, pamiętacie, że są na tyle zirytowani, że chwytają go, zabierają na szczyt wzgórza i zaraz go z niego strącają. Przyjrzyjmy się temu na zdjęciu, które może nam to lepiej wyobrazić za chwilę. Ale oto jest, Wzgórze Nazaret, i wystarczy użyć wyobraźni, żeby zobaczyć, jak to mogło wyglądać.

Bardzo blisko Nazaretu, choć nie ma go na tej mapie, ale mniej więcej tutaj, tam, gdzie jest zielony wskaźnik, znajduje się miejsce zwane Gat Heifer. Zastanawiasz się, gdzie w Ewangeliach pojawia się Gat Heifer? Otóż nie, ale wiemy, że prorok Jonasz pochodził z Gat Hefer, a Jezus rzeczywiście nawiązuje do Jonasza. A zatem Jezus nawiązuje do proroczego głosu, który dobiegał setki lat przed Nim, kiedy ludzie wokół Niego proszą: daj nam znak.

I mówi, że żaden znak nie będzie dany oprócz znaku Jonasza. A potem wygłasza kilka głębokich stwierdzeń dotyczących Jonasza, tak jak Jonasz był w brzuchu ryby. Syn Człowieczy będzie w sercu ziemi przez trzy noce i trzy dni.

Porównuje więc siebie i swoją sytuację do kontekstu Jonasza, ale odnosi się do proroka, którego znali, ponieważ prorok ten musiał być lokalnym prorokiem, kimś z bardzo bliskiej okolicy. Również w repertuarze starotestamentowych historii, które miały miejsce w tej konkretnej sytuacji, znalazłoby się coś, co miało miejsce w Szunem, właśnie tutaj. Zobaczmy, czy uda nam się nawiązać do tego powiązania.

Czytając 2 Księgę Królewską, rozdział 4, mamy proroka Elizeusza. Kiedy mówiliśmy o Eliaszu, wspomnieliśmy, że po zakończeniu całej konfrontacji z prorokami Baala, uciekł on na górę Horeb. Tam Bóg polecił mu zrzucić swój płaszcz na proroka Elizeusza.

A zatem Elizeusz rzeczywiście byłby duchowym następcą Eliasza. Cała ta historia, nawiasem mówiąc, rozgrywa się, gdy przekraczają rzekę Jordan. I Eliaz mówi: „Jeśli mnie ujrzysz, gdy zostanę zabrany od ciebie, rzeczywiście odziedziczysz podwójną część”.

I Elizeusz to czyni. I czyni sporo cudów, naprawdę sporo. Jeden z nich wydarzy się w Szunem.

Co ciekawe, pozwólcie, że napomknę na marginesie. Cuda, których dokonuje Elizeusz, są w pewnym sensie zapowiedzią tego, co uczyni Jezus, ponieważ zapewni pożywienie. Będzie wskrzeszał umarłych.

On robi takie rzeczy, które również uzdrawiają. Czyli robi to samo, co Jezus robił siedem, osiem wieków później. W każdym razie wracając do Szunem.

Podczas swojej podróży Elizeusz przechodził przez Szunem. Była tam kobieta z mężem, którzy zaoferowali mu gościnę.

Zbudowali więc dla niego mały pokój, w którym miał mieszkać. I nadszedł taki moment, trochę później, kiedy zapytał: „Czego byś chciał?”. Okazało się, że ta para nie ma dzieci. I ona poprosiła o dziecko.

I rzeczywiście mają syna. Niestety, jakiś czas później chłopiec umiera. Kobieta opuszcza dom w Szunem.

I wędruje przez Dolinę Jizreel aż do Góry Karmel. Przepraszam, to Szunem. Góra Karmel, gdzie Elizeusz znajduje się w tym konkretnym momencie.

Elizeusz nie wiedział dokładnie, na czym polega problem. Ale wysłał Gehaziego przed sobą. I sam poszedł.

A efektem tej wspaniałej historii jest to, że kiedy Elizeusz tam dociera, wskrzesza to dziecko. I tak właśnie przedstawia się tło Starego Testamentu. Absolutnie fascynujące jest to, co znajdujemy w 7. rozdziale Ewangelii Łukasza. Zaraz za rogiem, tuż za górą More, bo tu jest Szunem, a zaraz obok Nain, rozgrywa się ta sama historia.

Pojawia się Jezus. Z miasta Nain wychodzi procesja, która jest konduktem pogrzebowym. I oczywiście chowają ciało zmarłego chłopca.

A on jest jedynym synem swojej matki. Jezus podchodzi i dotyka zwłok i mar. I dziecko wraca do życia.

Ludzie, a tu jest nasze połączenie, które chcemy nawiązać, są przepełnieni entuzjazmem. Mówią, że jest wśród nas prorok. Jest wśród nas prorok.

No cóż, dlaczego tak mówią? Nie tylko dlatego, że to ogólnik. Ale oni też znają swoją historię. I wiedzą, że tuż za rogiem, jak już wspomniałem, to już się wydarzyło.

Elizeusz wskrzesił kogoś z martwych. A oto ten człowiek, Jezus, dokonuje tego. Dostrzegają związek.

Elizeusz to zrobił. Jezus to robi. Mamy tu kogoś ważnego, ważnego, znaczącego.

No cóż, a teraz tylko rzut oka na Kanę Galilejską. Znamy tę historię dość dobrze . Oto Kana, po drugiej stronie dolin od Nazaretu.

A w rozdziale 2 Ewangelii Jana, gdzie Jezus przemieni wodę w wino na prośbę swojej matki, która zresztą mogła to zrobić, zauważmy, że mówimy o miejscu dość bliskim . Prawdopodobnie dobrze znała tę rodzinę. Niektórzy sugerują, że być może, gdy Jezus przybywa ze swoimi uczniami, małe wesele jest nieco przytłoczone liczbą osób, które się nie spodziewały.

W końcu to 13 dodatkowych osób. I to może skłonić Maryję do prośby do Jezusa, żeby coś z tym zrobił, bo kończyło im się wino. Już wcześniej powiązałem to z Sepphoris .

I znowu, uwaga, że skoro Nazaret leży tak blisko Seforis , możemy mieć sytuację, w której Jezus dorastał, pracując ze swoim ojcem, Józefem, jako, cóż, w tym przypadku, może to być kamieniarz, a nie ktoś, kto pracuje konkretnie z drewnem. Kilka rzeczy, na które warto zwrócić uwagę, aby umieścić te historie nie tylko w perspektywie mapy, ale i z perspektywy stopy na ziemi. Oto stoimy w Dolinie Jezreel, a właściwie w środku sadu, patrząc w górę na szczyt Wzgórza Nazaret, tuż tutaj.

A więc Nazaret jest gdzieś z tyłu, w tym zagłębieniu. Ponownie, użyjcie wyobraźni, myśląc o tej historii z Ewangelii Łukasza, rozdział 4, gdzie ludzie, w gniewie na Niego, ciągną Go na szczyt wzgórza. Spójrzmy na to z góry.

Gdybyś zjechał z tego wzgórza, katastrofa byłaby dość dramatyczna. To , nawiasem mówiąc, szczątki starego samochodu, który został tam zepchnięty. Dzięki temu, patrząc na tę górę, można sobie wyobrazić jej rozmiar.

Nazwa, która prawdopodobnie jest wynikiem wielokrotnego odwiedzania tego miejsca przez turystów, to Góra Deszczu, co nie oznacza Góry Deszczu, lecz Górę Spadania. Mając to na uwadze, właśnie tutaj przypominamy sobie tę konkretną historię , która się tu rozwija. Istnieje nauka rabiniczna, rabini to ci, którzy nauczali w wiekach po Nowym Testamencie, wczesne nauki rabiniczne, które mówią, że jeśli ktoś dopuści się bluźnierstwa, należy go zanieść na wysokość co najmniej dwa razy wyższą od niego i zrzucić.

I kto wie, może to część żydowskiej tradycji, która doprowadziła Jezusa do tego punktu. Jeszcze jedno krótkie nawiązanie, choć nie będziemy się tym teraz zbytnio zajmować. Patrzymy na Górę Tabor.

A to jest ta góra. Jeśli spojrzymy na nasze opowieści o Deborze w rozdziałach czwartym i piątym Księgi Sędziów, mamy Deborę, sędzię, która współpracuje z Barakiem, generałem. Obozują tutaj z siłami izraelskimi na górze Tabor i na słowo

Boże zstępują w ten rejon Doliny Jizreel, by stawić czoła siłom Sysery, generała Jabina, króla Chasoru. Ponownie widzimy więc bitwę rozgrywającą się w tym rejonie Doliny Jizreel, część narracji, o której Jezus musiał wiedzieć.

Tylko szybki rzut oka: Góra Tabor jest tutaj, a teraz nasz rejon Góry Moreh, tutaj, i Nain tuż za rogiem, tutaj, na Grzbiecie Nazaretu. A także krótkie spojrzenie na kilka rzeczy z Seforis . Chociaż Seforis nie jest wspomniany w Ewangeliach, jak wspomniałem, było to dość znaczące miasto, odkopane w latach 80. XX wieku i znaleziono tam kilka niezwykłych rzeczy.

To są siedzenia teatralne, wykute w skale. Niektóre teatry miały konstrukcję, sklepienia pod spodem itd. Te siedzenia teatralne były wykute bezpośrednio w skale .

To teatr z I wieku, który tu stał, więc wiemy, że znajdował się w tym miejscu w czasach, gdy Jezus dorastał w Nazarecie. Cofając się nieco w czasie do Seforis , wspomniałem przed chwilą o rabinach, ale w tym miejscu odbiegnę trochę od tematu. Po zniszczeniu Jerozolimy i Świątyni przez Rzymian w 70 roku n.e. Żydzi nie mieszkali już w tym rejonie Jerozolimy.

Zakazano im tam przebywać. Najpierw przenieśli się na zachód, a następnie przenieśli centrum swojej działalności na teren Galilei, a Seforis stał się ważnym ośrodkiem żydowskim. Z tego późniejszego okresu rabinicznego, szczególnie z IV wieku, odkopano kilka niezwykłych budowli.

Odkryto tam piękną posadzkę synagogi, ale także ten najbardziej intrygujący fragment mozaiki. To panel, który został oznaczony przez osoby, które go znalazły. Ze względu na piękno mozaiki, ten mały fragment z medalionem został nazwany „Mona Lisa Galilejska”.

Właściwie to część znacznie większego panelu, który najwyraźniej celebrował Święto Dionizosa. A więc kilka interesujących rzeczy. Gdybyśmy mieli czas, żeby je zbadać, to byśmy to zrobili, bo mamy tu miasto, które jest miastem rabinicznym, ale też bardzo zsynchronizowane z Rzymianami.

Rabini, żydowscy rabini i rzymscy władcy żyli w dość dobrych stosunkach w II, III i IV wieku, aż do przybycia chrześcijan i przekształcenia imperium w chrześcijańskie. Zasadniczo istniała pewna dobra interakcja, więc wydaje się, że w Seforis dostrzegamy pewne, znaczące, przejęcie motywów grecko-rzymskich, i to jest jeden z nich. No cóż, przejdźmy dalej.

Patrząc z Seforis na północ, tuż przez jedną z tych dolin biegnących ze wschodu na zachód, widzimy po prostu pozostałości Kany. Przeprowadzono tam niewiele wykopalisk, niewiele. Niektóre znaleziska pochodzą z późnego okresu bizantyjskiego,

ale tutaj ponownie widzimy bliskość tego miejsca, które jest tak ważne dla pierwszego cudu Jezusa w Galilei.

Przejdziemy teraz do Jeziora Galilejskiego i najpierw omówimy kilka miejsc w jego okolicy, które chcemy zlokalizować, potem trochę danych o Jeziorze Galilejskim, a potem kilka incydentów, które miały tu miejsce. Tylko niektóre z nich. Nie mamy czasu na wszystkie.

To się nazywa morze, co jest określeniem mylącym. Prawdopodobnie jest ku temu kilka powodów. Być może jednym z nich jest wzmianka w Księdze Izajasza o drodze morza, ale tak czy inaczej, to jezioro.

Naprawdę mamy tu jezioro, którego wymiary widać na pierwszy rzut oka: około 21 kilometrów długości i siedem i pół kilometra szerokości. W rzeczywistości jest ich teraz mniej, ponieważ, niestety, poziom wody drastycznie się obniżył. To pech.

Należy pamiętać, że w okresie Starego Testamentu, a idea ta jest nadal obecna również w Nowym Testamencie, duże zbiorniki wodne, zwłaszcza Morze Śródziemne, ale także inne morza, reprezentowały siły chaosu. Jesteśmy tego szczególnie świadomi, gdy przyglądamy się materiałom pochodzącym z kultury ugaryckiej na północ i zachód od Izraela, ale morza i wszystko, co z nimi związane, było czymś, czego należy się bać. Mając to na uwadze, naprawdę ważne jest, abyśmy pamiętali, że Jezus, będąc bardzo zaangażowanym w wywieranie swojej mocy na wszystkie siły, radzi sobie z demonami, chorobami, epilepsją, ale także radzi sobie z otaczającą go naturą, panuje nad morzem i po nim kroczy.

To jest jeden z naszych problemów, o którym chcemy wspomnieć. Jeszcze kilka dodatkowych lokalizacji. Dwie duże równiny, że tak powiem, obszary, gdzie napłynęły gleby aluwialne i są bardzo, bardzo żyzne.

Równina Genezaret tutaj i równina Betsaidy na północy i wschodzie. Obie te miejscowości odegrają znaczącą rolę w kontekście miast położonych na nich lub w ich pobliżu, ale są również ważne pod względem produktywności rolnictwa. Kafarnaum jest prawdopodobnie naszym głównym ośrodkiem tutaj i, ponownie, przypominamy, że wkrótce po krótkim pobycie Jezusa w Nazarecie, On i jego rodzina przeniosą się do Kafarnaum i to tam będzie Jego miejsce zamieszkania. Za chwilę przedstawimy kilka dodatkowych uwag na temat Kafarnaum.

Mamy też Korozain na północy, na grzbiecie wznoszącym się nad Kafarnaum, a także Betsaidę. Betsaida budzi pewne wątpliwości, nie wiadomo, gdzie dokładnie się znajduje, a może były dwie, to też jest możliwe. Dla mnie istotne są teraz te trzy miasta i fakt, że Jezus połączy je w coś, co mówi w Ewangelii Mateusza 11, co jest dotkliwą naganą dla mieszkańców tych miast.

Przyjrzyjmy się temu. I znowu, zauważ, że tworzą tam coś w rodzaju małego trójkąta. Biada ci, Chorazin.

Biada ci, Betsaido. Jeśli cuda, które się u ciebie dokonały, innymi słowy, chociaż nie mamy wzmianek o cudach w tych miastach, a mamy ich opisy, tak jak w niektórych innych, Jezus mówi: „Hej, w tej okolicy, w której mieszkam, wielokrotnie dokonywałem dzieł Bożych. Wierzcie w Jego dzieła, jak mówi Jan, jak mówi Jezus w Ewangelii Jana”.

W każdym razie, gdyby cuda, które się u was dokonały, dokonały się w Tyrze i Sydonie, przypomnijcie sobie tamtą okolicę na północy i zachodzie, Fenicję, te miasta, o których Jezus wspominał również, gdy był w Nazarecie, dawno by się nawróciły w worze i popiele. Ale powiadam wam, że lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w Dniu Sądu niż wam. A ty, Kafarnaum, jego rodzinne miasto, ludzie, którzy go znali, no cóż, jego rodzinne miasto w tym czasie, Nazaret, również go odrzuciłyście i wypędziłyście.

A ty, Kafarnaum, czy będziesz uniesione do nieba? Nie. Zstąpisz w otchłań. Gdyby cuda, które się u ciebie dokonały, dokonały się w Sodomie, cóż za zniewaga.

Wróć do Księgi Rodzaju 19, gdzie Sodomia i jej grzechy były tak ohydne, że Bóg zalał je ogniem i zniszczył. Gdyby cuda, które się w tobie dokonały, dokonały się w Sodomie, pozostałaby ona do dziś. Ale powiadam wam, że Sodomie lżej będzie w Dniu Sądu niż wam.

Jak powiedziałem przed chwilą, te miasta, położone tuż obok miejsca, w którym Jezus mieszkał i nauczał, były świadkami niezwyklej postugi, którą Jezus wypełniał cudami, a mimo to ich serca były zatwardziałe. Myślę, że to tylko kilka ważnych informacji, które pomogą nam zrozumieć ewangeliczne narracje na większym obszarze. Ponownie, Jezioro Galilejskie znajduje się znacznie poniżej poziomu morza, co przyczynia się do tych zjawisk pogodowych, o których wspominałem wcześniej, przez co mamy niezwykle burze, które pojawiają się dość szybko .

Dodatkowo, Jordan wpływa z północy i wschodu – o Jordanie powiemy więcej nieco później , omawiając jego źródła. W każdym razie, napływa on świeżą wodę, która jest efektem opadów na górze Hermon. Jednocześnie cały ten obszar jest częścią Wielkiego Rowu Afrykańskiego i charakteryzuje się dużą aktywnością sejsmiczną. Znajdują się tam również źródła solankowe, szczególnie na północnym i zachodnim wybrzeżu oraz na południowym i wschodnim wybrzeżu.

W takim połączeniu jest to doskonałe miejsce do łęgów ryb, a zatem połowy są szczególnie obfite na tym północno-zachodnim brzegu , a także po południowo-wschodniej stronie. Co ciekawe, wspominałem przed chwilą, że poziom wody w Jeziorze Galilejskim znacznie spadł w ciągu ostatnich dwóch dekad. To niefortunne i

niekorzystne dla zaopatrzenia Izraela w wodę, ale jedną z dobrych rzeczy, które z tego wynikły – a właściwie są dwie, ale wspomnę o jednej od razu – jest to, że archeolodzy i osoby zainteresowane całym tym obszarem w I wieku n.e. mogli obejść brzeg Jeziora Galilejskiego i znaleźć rzeczy, których nigdy wcześniej nie widzieli, a jedną z tych rzeczy, które znaleźli, było co najmniej 30 maleńkich portów zbudowanych ze skały bazaltowej.

Okolica jest cała zbudowana z bazaltu i widać tam te małe haczyki portowe. Wyobraźcie sobie miniaturę portu, który widzieliśmy w Cezarei, wiecie, coś w rodzaju falochronu, który wychodzi i zawraca. Cóż, teraz, kiedy poziom wody opadł, odkryli mnóstwo tych maleńkich portów z I wieku n.e., co świadczy o tym, że rybołówstwo było tam niewątpliwie przemysłem.

Znaleźli również, zatopione w mulach w 1986 roku, szczątki łodzi z I wieku. Rekonstrukcję tego miejsca zobaczymy nieco później. Warto również zwrócić uwagę na to, że te dwie równiny, równina Genezaret i równina Betsaidy, były niezwykle ważne pod względem produkcji rolnej.

Za chwilę zacytuję Józefa Flawiusza, ale wiemy, że produkowano tam mnóstwo oliwy. Oliwki są wykorzystywane praktycznie do wszystkiego: jako olej, światło, lekarstwa, żywność, pasza dla zwierząt, paliwo, produkcja oliwek, a oliwa z oliwek była niezwykle ważna, co również pokaże rysunek, który za chwilę omówimy. Poza tym, patrząc na ten obszar, Herod Antypas, jeden z synów Heroda Wielkiego, który przeżył, ponieważ wielu synów Heroda Wielkiego nie przeżyło, ale Herod Antypas otrzymał, po śmierci Heroda Wielkiego, region Galilei.

Zdobył również Pereę, leżącą dalej na południe, za Jordanem, ale dotarł do Galilei. Jego brat Filip zdobył terytorium na północ i wschód od Jeziora Galilejskiego, więc granica przebiega mniej więcej tam, mniej więcej nad rzeką Jordan. To istotne, ponieważ wszędzie tam, gdzie są granice, istnieją instytucje podatkowe, więc zaczynajcie sobie wyobrażać, do jakiego miejsca zmierza Jezus.

Przenosi się do Kafarnaum, gdzie będzie rybołówstwo, produkcja oliwy, podatki, ponieważ leży ono naprawdę blisko granicy. Oczywiście wiemy, że jednym z uczniów Jezusa, których narysował w Kafarnaum, będzie Mateusz lub Lewi, celnik. Jak wspominałem przed chwilą, w pobliżu granicy będzie handel, podróże i podatki. Ta trasa, Międzynarodowa Autostrada Nadbrzeżna, która oczywiście już nie jest przybrzeżna, ale nadal ma charakter międzynarodowy, również będzie przebiegać bardzo blisko, ponieważ ma zakręt w głąb lądu, jak widzieliśmy wcześniej na tej mapie, przez Dolinę Jezreel, obok Góry Tabor, w dół, obok Jeziora Galilejskiego, a następnie kieruje się na północ.

Podsumowując, Jezus przenosi swoją bazę operacyjną z Nazaretu, co jest niewątpliwie celowym posunięciem z Jego strony, z powodów, które właśnie

zasugerowałem. W Ewangelii Mateusza, rozdział 4, widzimy, że osiedlił się w Nazarecie, a w Ewangelii Jana 2,12 znajdujemy potwierdzenie, że sprowadził tam również swoją rodzinę. A zatem, opuszczając Nazaret, udał się do Kafarnaum, ziemi Neftalego, i zamieszkał tam, aby wypełnić proroctwo proroka Izajasza.

A teraz zobaczymy, co mówi Izajasz i spróbujmy połączyć pewne elementy, które będą nawiązywać nie tylko do tych cech geograficznych, o których właśnie mówiliśmy, podatków, oliwek, rybołówstwa, ale także do innych ważnych kwestii historycznych. Czy pamiętacie ten fragment z Księgi Izajasza, rozdział 9, wersety 1 i 2? Ludzie żyjący, jak jest to cytowane u Mateusza, postępujący tak, jak u Izajasza, ludzie żyjący w ciemności, ujrzeli światłość wielką. W porządku, i oczywiście każdy, kto to słyszy lub czyta w Ewangelii Mateusza, doskonale wie, co dalej jest powiedziane w tym fragmencie.

Po wzmiance o deptaniu butów Midianu i tak dalej, czytamy: „Bo nam się narodził syn, nam się narodziło dziecko, nam został dany syn”. A jednym z imion, które mu nadano, jest Książę Pokoju w tej cudownej liście imion: cudowny doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju. Zatrzymajmy się na chwilę, ponieważ to, co mamy w dekadach poprzedzających przybycie Jezusa do Galilei, podróż z Nazaretu do Kafarnaum, dzieje się w miejscu zwanym Arbel.

Spójrzmy na mapę. Tu jest Kafarnaum, Nazaret jest daleko stąd, a tu Arbel. Międzynarodowy szlak, o którym mówiłem, czerwone linie tutaj, musi prowadzić przez przełęcz właśnie tam.

Tutaj jesteśmy nad poziomem morza, tam poniżej, cały ruch będzie przebiegał tędy w dół, a potem w górę, o tak. Kiedy Herod został mianowany przez rzymski senat królem Żydów w 40 r. p.n.e., nie miał łatwej drogi do zdobycia królestwa. W rzeczywistości musiał o nie walczyć.

Walczył o to przez trzy lata, a pod Arbelem doszło do jednej bardzo straszliwej konfrontacji. Dlaczego Arbel? Cóż, oczywiście, musi nad nim panować z powodów, o których właśnie wspominałem. To główna arteria prowadząca przez to miejsce.

Musi kontrolować to miejsce i będzie ciężko pracował, aby to osiągnąć. Są żydowscy rebelianci, ludzie, którzy nie chcą, by Herod został królem, naciskani, naciskani przez jego siły. Będą się ukrywać w całym szeregu jaskiń w klifach Arbel, a Józef Flawiusz opowiada nam naprawdę przerażającą, przerażającą historię o tym, jak Herod zrzucił swoich ludzi, swoich żołnierzy, na platformy ze szczytu klifu, w dół, i wymordował tych żydowskich obrońców, którzy w tym momencie przebywali w jaskiniach.

Mnóstwo rozlewu krwi, mnóstwo horroru – to część tego obrazu. Taka jest historia Arbelu. A swoją drogą, nawet po czasach Jezusa, kiedy Rzymianie przybyli w latach 66-68 n.e., to samo wydarzyło się w Arbelu.

Ta sama bitwa tam. Józef Flawiusz mówi nam, że w tym momencie woda Jeziora Galilejskiego była czerwona od krwi tamtejszych mieszkańców. Jest to więc niezwykle ważne miejsce strategiczne, ale i miejsce walk.

Uwaga, oto klify . To spalony. Oto nasze podanie.

Przejdzie prosto tędy. Jaskinie są ze wszystkich stron, trochę jaskiń po tamtej stronie też. Więc to jest nasza lokalizacja.

Ale to, do czego nawiązuje Mateusz, odwołując się do tego fragmentu, mówiąc o posunięciu Jezusa, i do tego fragmentu z Księgi Izajasza, zmusza swój lud, bo przecież wiedzieliby, znaliby kontekst Księgi Izajasza. Zmusza swój lud do myślenia o tym, czego nie mówi. Ale to będzie, oprócz wszystkiego innego, Bóg Mocny, Cudowny Doradca, Księżę Pokoju.

Jaką to byłoby nadzieją dla ludzi, którzy mieszkali w tym regionie, rozdarci wojną i którzy będą nadal rozdarci wojną. To właśnie ta nadzieja jest częścią tego obrazu. Jezus udaje się więc w tamte rejony również z innego powodu – ziemia Naftalego jest właśnie tam.

Plemię Naftalego odziedziczyło ten teren na zachód i północ od Jeziora Galilejskiego. Dobrze, tylko kilka słów o rybołówstwie. Ci uczniowie byli rybakami.

To było ich źródło utrzymania. To był przemysł tam na górze. Jezus ich stamtąd powołuje.

Zgłębiając temat, dowiadujemy się, że najwyraźniej łowili ryby nocą z konkretnego powodu – sieci były bawełniane, a zatem sugeruje się, że były mniej widoczne dla ryb. Łowienie ryb to również ciężka praca. Właściwie, za każdym razem, gdy Jezus ich woła, wydaje się, że wracają z nocnego połowu.

W rozdziale 5 Ewangelii Łukasza, wzywając uczniów, by zostali rybakami ludzi, Jezus mówi: „Pracowaliśmy ciężko całą noc i nic nie złowiliśmy”. Wtedy Jezus, oczywiście, pomaga im z połowem, ale potem przyciąga ich, by stali się rybakami ludzi. Wspomniałem przed chwilą, że w 1986 roku, z powodu niskiego poziomu wody, w kibucu Ginnasar było dwóch mężczyzn, a właściwie braci , którzy przeszukiwali okolicę, szukając rzymskich monet, jeśli dobrze pamiętam tę historię, i natknęli się na szczątki łodzi.

Łódź spędziła około 15 lat w magazynie, zanim przywrócono jej do życia. To tylko jej model. Nie mam zdjęcia oryginału, bo trudno go dobrze oddać.

W tym momencie jest otoczony czymś w rodzaju metalowej ramy. Ale tak wyglądałoby to po rekonstrukcji. Mówimy o czymś, co ma, no, powiedzmy, 30 metrów długości.

Co ciekawe, po przeprowadzeniu wszystkich badań drewna, które tam było, można niemal jednoznacznie stwierdzić, że jest to łódź z I wieku. Mamy też mozaikę znaną w Magdali, która znajduje się tuż po zachodniej stronie Jeziora Galilejskiego, tuż poniżej Arbelu, co pokazuje nam, jak to mogło wyglądać. Był tam maszt, żagiel był jakby spięty, a potem wszystkie te liny, które podtrzymywały również żagiel i wiosła.

Tak wygląda ogólny wygląd naszej łodzi z I wieku. Jeszcze kilka rzeczy do obejrzenia. Oto jesteśmy na szczycie Arbel.

Oto niektóre z naszych klifów. Znow możemy pomyśleć o naszej przerażającej opowieści Józefa Flawiusza. Oto nasza równina Genezaret, równina znana z produkcji oliwek.

Tutaj, zaraz obok, będzie Kafarnaum, a więc Ginnesar jest tuż obok. Zwróć uwagę na kilka istotnych kwestii. Oto, co Józef Flawiusz mówi o równinie Genezaret.

Region, którego naturalne walory i piękno są niezwykle. Nie ma tu rośliny, której żyzna gleba odmawiałaby plonów, a jej hodowcy uprawiają dosłownie wszystkie gatunki. Orzechy włoskie, palmy, figi, oliwki, różnorodne owoce i winogrona.

Józef Flawiusz znany jest z lekkiej przesady, ale przynajmniej potwierdza żyzność tego obszaru i ponownie zwraca uwagę na jego bliskość do Kafarnaum. Kiedy archeolodzy zaczęli kopać w Kafarnaum i odkopywać niektóre z tych obiektów, natknęli się na ogromną liczbę tłoczni oliwy. Więcej niż mogłaby pomieścić mała, maleńka osada, którą prawdopodobnie było Kafarnaum.

Sugeruje się zatem, że z tego powodu Kafarnaum mogło pełnić funkcję przemysłową, być centrum tłoczenia oliwek. Innymi słowy, wszystkie oliwki były sprowadzane z równiny Genezaret i okolic do Kafarnaum. Tam je przetwarzano, a następnie wysyłano, ponieważ znajdowały się w pobliżu tego nadmorskiego szlaku.

Oto sama prasa do oliwek i zobaczmy, jak działa. Bierzesz oliwki i wkładasz je w to zagłębienie, o tutaj. Masz pręt, metalowy, przepraszam, nie metalowy, drewniany słupek, który przechodzi przez prasę i wychodzi mniej więcej tutaj.

To jest twój kamień młyński, a potem zwierzęta lub ludzie popychają go za pomocą pręta, żeby rzeczywiście zmiażdżył oliwki. Wyjmujesz je, wkładasz do jakiegoś worka, wkładasz na prasę, tutaj, w tym worku i obciążasz. To naciska, a twoja oliwa z oliwek spływa do tego małego pierścienia, do pojemnika, który ją tam zatrzymuje.

Tak właśnie działał ten przemysł i znowu, widać tu kolejny kamień młyński, a jest ich mnóstwo . Dlaczego więc poświęcam tyle czasu tłoczniom oliwy? Cóż, może to pomóc nam zrozumieć pewną narrację, a właściwie naukę. W 18. rozdziale Ewangelii Mateusza Jezus nawiązuje do idei kamieni młyńskich i używa jej w bardzo dramatyczny sposób.

On używa, ma przecież narzędzie do nauczania, prawda? I mówi: „Kto by zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej byłoby dla niego, aby mu zawieszono u szyi wielki kamień młyński i utopiono go w głębi morza”. To by dotarło do ludzi, bo poznaliby wagę tego kamienia. Być może niektórzy z nich brali udział w jego ugniataniu, gdy miazdzył różne rzeczy.

Jezus ma więc moment na naukę, ma swoje narzędzia nauczania tuż obok, a morze , oczywiście, nie jest daleko, kwestia metrów. I znowu, wróćmy do naszej starotestamentowej idei: wrzucenie w głębinę morza nie oznaczało tylko wejścia do wody. Już samo utonięcie jest wystarczająco złe, ale to pociąga za sobą również implikacje, że to otchłań i cały horror duchowego wyniszczenia, który się tam również znajduje.

Tak więc Kafarnaum to miało. Mamy też synagogę w Kafarnaum, a w rozdziale 6 Ewangelii Jana mamy wspaniałą sytuację, w której Jezus naucza w synagodze w Kafarnaum. To, czego naucza, jest niezwykle.

Właśnie mieliśmy, wcześniej w tym rozdziale, a także we wszystkich Ewangeliach synoptycznych, opis Jezusa zapewniającego pożywienie, nakarmienia 5000 osób. Ludzie poszli za Nim do Kafarnaum, zadali Mu pytania, więc będzie głosił kazanie w synagodze w Kafarnaum. A ponieważ czas na to nie pozwala, zostawię wam to do obejrzenia i przeczytania samemu.

Ale oto synagoga, i co ciekawe, chociaż jest zbudowana z białego wapienia, co jest dość nietypowe w przypadku budynków w tym rejonie, to właśnie ten obszar stanowiłby podłoże skalne, czyli bazalt, same ciemne skały. To biała synagoga, więc oczywiście jest w tym coś ważnego.

Zasugerowałbym, że być może chrześcijańscy pielgrzymi budują tę synagogę później , ale to już historia sama w sobie. Pod tą synagogą, tuż tutaj, znajdują się fundamenty wcześniejszej synagogi. To synagoga bazaltowa; z takiego materiału można by się spodziewać po budynku w tym rejonie.

Nie tylko mamy fundamenty wcześniejszej synagogi, którą prawdopodobnie datuje się na I wiek, ale jeśli wejdiesz do tej, mniej więcej tutaj, możesz spojrzeć w dół i zobaczyć kolumny z tej synagogi. Zatem idąc do Kafarnaum, nie siedzimy w synagodze z czasów Jezusa; ta jest późniejsza, ale wiemy, że w tym miejscu

znajdowała się jedna konkretna synagoga. Niedaleko synagogi znajdują się fundamenty domów.

I musimy trochę porozmawiać o tym, jak budowano domy, bo przecież my, no cóż, po pierwsze, mieszkamy w zdecydowanie za dużych domach. Większość ludzi na świecie nie ma takich, ale w tamtych czasach domy były bardzo, bardzo małe, ale można by ich było dobudować. Mamy więc pokoje, bardzo małe pokoje, ale wszystkie wydają się być ze sobą połączone, prawda? A oto ściana między tym pokojem a tamtym pokojem.

To po prostu ciągle rośnie. Oto kolejna ściana, dokładnie tutaj, między tym pokojem a tamtym. A tak przy okazji, to nasza synagoga z tyłu.

Domy nazywane są insula. I tak to wyglądało: kiedy miałeś rodzinę, im więcej miałeś dzieci, tym więcej dodawałeś do domu. A kiedy twój syn się żenił i sprowadził żonę, dodawałeś do domu.

I tak te domy stają się bardziej rozległymi domami. Jak już wspomniałem, są to domy dla wielopokoleniowych rodzin. Mamy połączone jednostki.

Nawiasem mówiąc, w niektórych rejonach Bliskiego Wschodu nadal występuje sytuacja, w której rodzina mieszka w parterowym domu. Jej dzieci wracają do domu z rodzinami. Na tym domu buduje się drugie piętro.

A potem budują na tym kolejną kondygnację. Ta wychodziła poziomo, ale to ta sama idea. Jak widać, niektóre z tych insulae, które można zobaczyć we wszystkich tych małych żydowskich wioskach z pierwszych wieków i później, mogą mieć nawet 15 pomieszczeń.

Dlaczego o tym wspominamy? Otóż w 14. rozdziale Ewangelii Jana znajdujemy coś dość interesującego, gdzie Jezus mówi: „Idę przygotować wam miejsce”. Sugestia jest taka, że możemy potraktować to nawiązanie jako słowa Jezusa o pójściu i przygotowaniu wam miejsca. W domu mojego ojca, w pałacu mojego ojca jest wiele mieszkań i przygotuję wam miejsce.

Innymi słowy, będzie dla ciebie miejsce, bo możemy do tego dołożyć. Tak to zrozumieli. I on mówi tym ludziom: zostaniesz dodany do rodziny.

I nie tylko to, moglibyśmy to pewnie pociągnąć nieco dalej, jak sugeruję, bo wiemy, że Jezus jest Oblubieńcem. Kościół jest Jego Oblubienicą. I On, jak mówi w 14. rozdziale Ewangelii Jana, idzie przygotować miejsce dla swojej Oblubienicy, gdy przyjdzie.

A zatem, ponownie, kilka pomocnych, jak sądzę, wnikliwych lekcji z naszego pierwszego wieku, kiedy to widzieliśmy Kafarnaum. Cóż, pominiemy inne rzeczy związane z Kafarnaum, ponieważ musimy iść dalej. Przyglądając się życiu Jezusa w okolicach Galilei, widzimy, że, jak już wspomnieliśmy, skupiał się On na miastach wokół Jeziora Galilejskiego.

Ale wiemy też, że przez jakiś czas, gdy sytuacja robi się dla Niego nieco gorąca, Herod Antypas podąża jego śladem. Jezus uda się na chwilę do Tyru i Sydonu. Przejdzie przez kilka miast Dekapolu.

Jednym z nich jest Hippos. Gadara jest kolejnym. Miasta Dekapolu są tu wszędzie.

Ale potem zabierze swoich uczniów i uda się na emeryturę, albo, że tak powiem, na odwrót. Udajcie się do miejsca zwanego Cezareą Filipową. Jak widzicie, jest tam Góra Hermon.

Cezareja Filipowa leży u podnóża góry Hermon. Cezareja Filipowa to jedno z wielu miejsc, gdzie znajdują się źródła rzeki Jordan. I to właśnie w tym miejscu Jezus postanowił dokonać czegoś bardzo dramatycznego.

Powiedzmy więc o tym trochę więcej. A, i zasugeruję również, że skoro w Ewangelii Mateusza wyznaczenie Piotra dotyczące tożsamości Jezusa ma miejsce w rozdziale 16, a Przemienienie jest w rozdziale 17, to myślę, że istnieje tu również pewien związek geograficzny. Ale spójrzmy, jak to się rozwija.

Przede wszystkim, możemy spojrzeć na górę Hermon przez całą dolinę, która rozciąga się na południe i zachód od niej. Stoimy tutaj w miejscu ze Starego Testamentu zwanym Hazor. Dolina Hula, 9000 stóp nad poziomem morza, tam, przy górze Hermon.

O tym za chwilę. Oto góra Hermon, pokryta śniegiem. Ma twarde wapienne fundamenty.

Jak mówiłem przed chwilą, u podnóża góry Hermon jest mnóstwo źródeł, mnóstwo źródeł. Jednym z nich jest Dan, o tutaj. To część źródeł Dan.

I kolejny w Cezarei Filipowej. Teraz pozwólcie, że poczynię kilka uwag na temat Dana, mimo że jest to miejsce ze Starego Testamentu. Ponieważ stanowi ono swego rodzaju podstawę do czegoś, co chcemy zrobić, mówiąc o historii Cezarei Filipowej.

Po pierwsze, w Dan mamy największe źródło krasowe, czyli takie, które wypływa z wapiennego złoża, na całym Bliskim Wschodzie. Jak dobrze rozumiem, pompuje ono około 5000 galonów wody na sekundę. To więc niezwykle miejsce.

To nie przypadek, że kiedy plemię Dana, o którym wspominaliśmy w poprzednim wykładzie, migrowało na północ, osiedliło się właśnie w Dan. Jest tam woda. Wygląda naprawdę dobrze .

I tak osiedlili się tam. Przywieźli ze sobą również bożki i założyli miejsce kultu. Później , gdy Jeroboam podzielił królestwo, ustawił w Dan złotego cielca.

Nadal jest miejscem kultu. To żydowskie miejsce fałszywego kultu, prawda? Izraelskie miejsce fałszywego kultu przez cały ten okres historyczny. Zatrzymajmy się na chwilę, gdy zaczniemy mówić o pobliskiej Cezarei Filipowej.

Oto więc pozostałości pewnych rzeczy w Cezarei Filipowej. Pierwotnie, w I wieku n.e., to właśnie przez ten otwór wypływała woda. Z powodu aktywności sejsmicznej i 2000 lat zmian, woda wypływa teraz głębiej.

Ale kiedyś wychodziło przez ten wielki otwór. Jeśli się dobrze przyjrzeć, widać tu platformę fundamentową. To musiała być ogromna, ogromna świątynia.

Świątynię tę zbudował Herod Wielki. Jego syn, Herod Filip, rozbudował ją. Herod Wielki nazwał ją świątynią Cezara Augusta.

Herod Filip mówi: „Cóż, muszę gdzieś się w tym wpisać”. Dlatego nazywa to miejsce Cezareą Filipową na swoje imię. Ale oprócz tego mamy tu czczonych najróżniejszych greckich bogów.

Pan, Zeus, Nemezis. Rozpoznasz tam kilka ważnych nazwisk. Pan, rodzaj boga-kozy, symbolizującego płodność.

Zeus, rodzaj boga naczelnego. Nemezis, bóg śmierci. Kiedy widzisz te wszystkie nisze w tej skalnej ścianie, to symbolizują one miejsca, do których wysyłano te posągi.

Więc to miejsce fałszywego kultu. Świątynia Augusta, a do tego wszystkiego. Herod Filip powiększa miasto, jak już mówiłem.

To ośrodek kultu pogańskiego. Prawdopodobnie, nie wiem tego na pewno, ale prawdopodobnie jest to swego rodzaju grecka odpowiedź na to, co działo się w Dan. Izraelici, a raczej to, co z nich zostało w zasymilowanej formie, odprawiają tam nabożeństwa.

To bardzo hellenistyczny, grecko-rzymski odpowiednik. Cóż, w tym kontekście, czyż to nie fascynujące? To właśnie w tym kontekście Jezus przyprawdza swoich uczniów i zadaje pytanie: „Za kogo ludzie Mnie uważają?”. I wiecie, niektórzy mówią, że za proroka, inni za Jeremiasza itd., itd. A na koniec Piotr mówi: „Ty jesteś Chrystusem, Mesjaszem, na którego czekaliśmy, Synem Boga żywego”.

I znowu, zwróćcie uwagę na nacisk położony na Boga żywego. Pamiętacie, Dawid, dawno temu, powiedział, że polega na Bogu żywym. Otóż, Piotr mówi o Jezusie jako o Synu Boga żywego, i to właśnie w tym kontekście właśnie mówiliśmy.

I chcę zacytować coś, co znalazłem kilka lat temu i co nam to wyjaśnia. Zaczynamy. Jezus stał w miejscu usianym świątyniami asyryjskich bogów, w miejscu, gdzie biały, marmurowy splendor domu kultu Cezara dominował nad krajobrazem.

Widzimy tylko fundamenty tej świątyni, więc nie mamy pełnego obrazu, ale musiała to być majestatyczna, cudowna, budząca podziw świątynia. I właśnie tutaj, ze wszystkich miejsc, w których można by kontynuować lekturę, Jezus celowo umieścił się na tle religii świata w całej ich okazałości i chwale i domagał się porównania z nimi. I Piotr, oczywiście, to czyni.

Mówi: „Jesteś synem Boga żywego”. To stawia Jezusa w jaskrawym kontraście z kamiennymi bogami, którzy po prostu przebywają w niszach w tym kamiennym murze. Jest jeszcze jedna rzecz, która się tu dzieje, nawiasem mówiąc, o tym fragmencie moglibyśmy powiedzieć o wiele więcej, na co po prostu nie mamy czasu, ale Jezus używa określenia „Petra” na tej skale.

Oczywiście, Piotr też ma imię, które się z tym wiąże, ale może chodzić o coś jeszcze. Przyjrzyjmy się temu bliżej. Jezus używa słowa Petra, a to słowo rzeczywiście mogłoby być użyte do opisanie tego tła, tego ogromnego, surowego urwiska, które tam jest.

Możemy odwołać się do tego samego zastosowania w odniesieniu do Ewangelii Mateusza, rozdział 7. Zatrzymajmy się na chwilę i kontynuujmy. Możliwe, i wiem, że istnieje poważny problem teologiczny dotyczący tego, co oznacza budowanie Kościoła na Piotrze i na skale, ale być może chodzi tu o coś innego. Przeczytajmy to.

Być może słowa Jezusa, że zbuduje swój Kościół na tej skale, nie odnoszą się do Piotra ani do jego wyznania, jak niektórzy próbują to tłumaczyć. Zamiast tego można by to przetłumaczyć tak, że grecki przyimek można by przetłumaczyć jako przeciwieństwo tej skały. A jeśli to prawda, a wy, greccy uczeni, potraficie się z tym zmierzyć i się z tym zmierzyć, to możliwe, że Jezus miał na myśli konfrontację między sobą a swoim Kościołem i całym tym pogańskim kultem, który jest tam przedstawiony.

Kościół byłby w ruchu. Pozwólcie mi czytać dalej. Bramy piekielne nie oparłyby się temu atakowi.

Więc będzie się to toczyć wokół tej skały, która symbolizuje wszystkich tych martwych bogów. I jeszcze jedna ciekawa kwestia. Później istnieje rabiniczna

tradycja, że kiedy nadejdzie Mesjasz, Chrystus, w ich mniemaniu, nadejdzie żydowski Mesjasz, bramy Cezarei się zawalą.

Bramy Hadesu w Cezarei runą. Cóż, w każdym razie to, co tu widzimy, niezależnie od tego, jak zinterpretować to ostatnie, to, jak ci wskazuję, cała seria odwróceń. Tożsamość Jezusa jako syna Bożego, syna Boga żywego, jest przeciwstawiona tym martwym bogom.

Jezus będzie nauczał zarówno o tym, że musi cierpieć, i oczywiście wtedy Piotr Go zgani, ale także o zmartwychwstaniu. Piotr doświadcza tego niesamowitego kontrastu w swoim własnym doświadczeniu w tym momencie, ponieważ Jezus powie mu, że to Bóg mu to objawił. A jednak w następnej chwili powie: „Zejdź mi z oczu, szatanie”.

I w tym momencie, mówi również, ludzie, którzy za Nim podążają, muszą wziąć swój krzyż i iść za Nim. No cóż, tylko kilka lekcji z Przemienienia. Mojżesz i Eliasz są tam ponownie, reprezentując Prawo i proroków, stojąc z Jezusem.

Piotr, w swoim typowym, energicznym stylu, mówi: „Rozstawmy szałas”. Cóż, jednym z powodów, dla których tak sugerowano, było to, że prawdopodobnie miało to miejsce w okolicach Święta Namiotów, a Święto Namiotów miało silne konotacje mesjańskie. A skoro są na Górze Przemienienia, a zasugerowałbym, że to Hermon, bo jest tam biel, blask i światło, to prawdopodobnie to właśnie się dzieje.

Ważniejsze jest to, co Jezus mówi tym, którzy są z Nim, słuchajcie Go, co mówi głos: „Przepraszam, to mój umiłowany syn, słuchajcie Go”, bo właśnie usłyszeliśmy tę deklarację, że będzie musiał udać się do Jerozolimy, będzie cierpiał, ale zmartwychwstanie trzeciego dnia. Ważne nauki, których nie mogli usłyszeć. Obietnica zmartwychwstania, a potem Jezus rzeczywiście zmierza do Jerozolimy.

To tylko wstęp do Galilei. W Galilei jest jeszcze wiele do zrobienia, ale na razie zatrzymamy się na Galilei.

Mówi dr Elaine Phillips na piątym wykładzie z geografii historycznej i wprowadzenia. Tematem tego wykładu jest Galilea.